PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sroda 2 sierpnia 1916 roku. № 168

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 1 sierpnia. **Na froncie rosyjskim:** Walki pod Mołodyłowem, na północo-zachód od Kołomyji także wczoraj zakończyły się dla nieprzyjaciela zupełnie bezowocnie. Jego ataki rozbiły się. Pod Buczaczem działalność bojowa około południa osłabła nieco. Atak nocny Rosjan pod Weleszniowem został gładko odparty. Także na południo-zachód i na zachód od Łucka przeciwnik przerwał swoje ataki, zmuszony do tego widocznie skutkiem nadzwyczajnych strat. Natomiast na północ od koleji Sarny — Kowel prowadzi ataki z niezmniejszoną dwałtownością. Został jednak wszędzie odrzucony, poczęści już przez nasz ogień, poczęści w walkach wręcz. Na froncie rosyjskim na południe od Prypeci, w lipcu wzięto do niewoli ogółem 90 oficerów rosyjskich i 13.000 szeregowców oraz zdobyto 70 karabinów maszynowych.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Nic ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 31 lipca. **Na froncie rosyjskim.** Po oku stronach Friedrichstadtu odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze. Ataki na nasze pozycje nad kanałem na zachód od Łohiczyna i pod Noblem na południo-zachód od Pińska rozbiły się. Grupa wojsk Linsingena także wczoraj odparła zwycięsko dalsze ataki rosyjskich mas. Atakujący mieli znowu jaknajwiększe straty. Dobrze przygotowany kontratak odrzucił pod Zarzeczem nieprzyjaciela, który wdarł się na południe od Stobychwy. O ile dotychczas stwierdzono, wczoraj wzięto do niewoli 1.889 Rosjan, w tem 9 oficerów. — U armji Bothmera udało się Rosjanom, skutkiem nieustannych ataków w odcinku na północo-zachód i na zachód od Buczacza wtargnąć w kilku miejscach do przedniej linji obronnej, lecz zostali wyrzuceni. Wszystkie ataki odparto zwycięsko.

Na froncie francuskim: Przedsięwzięcia angielskie pod Pozieres i Longueval trwały i przez dzień wczorajszy. Były one początkiem nowego wielkiego ataku anglo-francuskiego między Longueval a Somme, który rozpoczął się przy użyciu conajmniej 6 dywizji. Między Pozieres i Longueval w ciągu dnia był powstrzymywany przez nasz ogień i dopiero wieczór wykonany został w atakach częściowych również przy użyciu bardzo wielkich sił. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty z najcięższemi krwawemi stratami i nie zyskał ani piędzi. Gdzie przyszło do walk wręcz, wypadły one na naszą korzyść. Wzięliśmy do niewoli 12 oficerów i 769 żołnierzy, zdobyliśmy 13 karabinów maszynowych.

Na wschód od Mozy ogień armatni dochodził wielokrotnie do większej gwałtowności. Na południo-zachód od fortu Thiaumont toczyły się drobne walki na granaty ręczne. Eskadra samolotów francuskich, zdążająca w stronę Miluzy, zmuszona została przez naszych lotników pod Neuburg do ucieczki i była ścigana. Jeden samolot zestrzelono, 4 inne zostały uszkodzone.

Papież o pokoju.

Rzym. (B. K.). Z okazji przyjęcia 3.000 dzieci błagających o pokój, wygłosił Papież mowę, w której powiedział, że jego napomnienia do złożenia broni, do szukania na drodze rozsądku i sprawiedliwości tych norm, któreby mogły położyć kres niegodnemu mordowaniu ludzi, były dotąd daremne. Papież nie układa planów, jakby społeczeństwo ludzkie mogło położyć kres nienawiści i zabijania, a poświęcić się znowu pracy pokojowej i pojednaniu, ponieważ obawia się, iż jego propozycje nierównomiernie zostały przyjęte przez jego synów. Papież zadawala się powtórzeniem swych życzeń, a sprawę powierza Wszechmocnemu, który pokieruje zamiarami ludzkiemi.

Po wielkiej eksplozji w Ameryce.

Londyn. (B. K.). Przy eksplozji na wyspie w zatoce nowojorskiej zginęło tylko kilka osób, lecz szkoda materjalna jest bardzo wielka; oceniają ją na 5 miljonów funtów szterlingów. Ofiarą eksplozji padło także 40.000 ton cukru surowego wartości 3 i pół miljona dolarów, 8 wagonów kolejowych z mięsem solonem i amunicją, 13 magazynów i 6 mostów do lądowania zostało uszkodzonych. Pomnik wolności został lekko uszkodzony.

Delegacja polska u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zebrani na obchodzie 125 rocznicy konstytucji 3 maja z roku 1791, Polacy i Polki w mieście Chicago w Stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w dniu 7 maja 1916 roku—uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której powiedziano:

Domagamy się zupełnego odszkodowania za niezmierzone ofiary i straszliwe spustoszenia; jakie Polska w obecnej wojnie poniosła;

Wierzymy niezachwianie, że potężna Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, która zawsze i wszędzie była i jest szermierzem wolności i niepodległości ludów — zechce i Polskę, z którą łączy ją pamięć bohaterskich obrońców jej wolności Kościuszki i Pułaskiego, otoczyć w tej przełomowej chwili dziejowej swą możną opieką i przyczynić się swym potężnym wpływem do zrealizowania słusznych żądań budzącego się do nowego życia narodu polskiego.

W tej nadziei postanawiamy wysłać bezzwłocznie do prezydenta Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej delegację złożoną z reprezentantów całego naszego wychodźtwa z usilną prośbą, ażeby raczył on imieniem tutejszego rządu wdrożyć jak najenergiczniejsze kroki celem uzyskania od rządów prowadzących wojnę państw europejskich pozwolenia na dostarczanie żywności i odzieży z Ameryki dla ginącej masowo z głodu, wycieńczenia i chorób niewinnej ludności na ziemiach polskich, pożogą wojny objętych.

O inwalidów polskich.

Polskie Tow. Niesienia Pomocy Ofiarom wojny, z siedzibą w Warszawie ogłasza odezwę, w której nawołuje do ratowania od zagłady licznych inwalidów polskich.

„Ci bracia nasi—to inwalidzi wojny obecnej, to owe rzesze Polaków okaleczonych, napływ rannych, chorych, których rozpocznie się w chwili zakończenia działań wojennych.

Powrócą oni — i powrócić powinni — do kraju ojczystego. Ale co się z nimi dalej stanie? Skromny zasiłek państwowy nie zdoła zabezpieczyć ich bytu, nie umożliwi im powrotu do pracy produkcyjnej, dalsze istnienie zapewniającej.

Nauka i technika wpsółczesna wraz z rozumnymi zabiegami społecznymi wykazały oddawna, iż prawie każdy inwalida powrócony być może nórmalnemu życiu zawodowemu.

Trzeba ich całkowicie wyleczyć, kalectwu ich przyjść z pomocą przez odpowiednie środki i przyrządy, nauczyć inwalidę, jak w nowych warunkach cielesnych pracę swą zawodową może wykonywać, dać mu wreszcie odpowiednie zajęcie.

Warunki takie musimy stworzyć inwalidom polskim i już dziś trzeba tę akcję przygotować.

Inicjatywę i kierownictwo w powyżej wymienionej dziedzinie wzięło na swe barki w czasach ostatnich Polskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, a w szczególności założony przy niem Wydział Opieki nad Inwalidami wojennymi, który nawiązał swą działalność do podjętych już dawniej z różnych stron zabiegów.

Praca nasza już jest w toku Pierwsi inwalidzi wojenni zarejestrowani i wzięci w opiekę, propaganda uświadamiająca drogą odczytów i broszur rozpoczęta, plany lecznic, szkół, kursów w opracowaniu, porozumienie z instucjami pokrewnemi zapewnione.

Wszystko to jednak ulegnie przerwie, jeżeli kraj cały nie poprze tej doniosłej akcji przez odpowiednią pomoc pieniężną.

Komu więc leży na sercu przysporzenie narodowi naszemu sił twórczych, tak niezbędnych wobec olbrzymich zadań, jakie Polskę czekają, kto pragnie, by kraj nasz nie pozostał w tyle za krajami kulturalnemi, już dzisiaj pokrytymi gęstą siecią instytucji opieki nad inwalidami wojennymi, kto nie chce w niedalekiej przyszłości ujrzeć okropnego widoku tysięcy młodych polskich uczestników wojny, wyciągających rękę po chleb żebraczy, ten niechaj najrychlej śpieszy z pomocą.

Wszystkie ofiary przyjmuje kancelarja Towarzystwa (Warszawa, ul. Hortensja № 7), członkowie Wydziału oraz redakcje pism polskich.

Z PRASY POLSKIEJ.

Zmiana orjentacji W nastrojach i poglądach społeczeństwa polskiego dokonuje się w ostatnich czasach nadzwyczaj korzystna ewolucja, która polega na zarzucaniu stanowiska bierności i wyczekiwania

Najwymowniejszym przejawem tego procesu radosnego jest inauguracyjne posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej, mianowicie znana deklaracja, podpisana przez wszystkich niemal radnych polskich, w każdym razie przez reprezentantów wszystkich grup politycznych. Ten proces zmiany orjentacji politycznej jest ogólnym. Niedawno przytaczaliśmy głos „Kurjera Poznańskiego“, organu narodowej demokracji, która zalecała bierność i tzw. neutralność a równocześnie wierzyła w rozwiązanie sprawy polskiej przez Rosję w duchu autonomicznym. Obecnie możemy zanotować nowy głos tego pisma, uznającego, że sprawa polska stała się konkretnem zagadniem polityki międzynarodowej, mającem zewnętrzne warunki pomyślnego dla nas rozwiązania. Jest to zerwanie z dotychczasowym poglądem tego stronnictwa. „Kurjer Poznański“ pisze:

„Przed wojną własciwa polityka praktyczna ograniczyła się mniej czy więcej do regulowania stosunków poszczególnych odłamów społeczeństwa w trzech dzielnicach do odnośnych państw i rządów. Wszystko, co pozatem leżało, wkraczało już w dziedzinę ideologji, a niepraktycznych zamierzeń. Ideologja ta, obejmująca całą bogatą spuściznę odziedziczonych od wieków ideałów i aspiracji narodowych, była niezmiernie trwałym i silnym cementem, spajającym naród mimo trzech podziałów w jedną całość. Były niewątpliwie i w pojmowaniu tych najdalej idących pragnień i wierzeń patrjotycznych znaczne różnice, ale wobec tego, że chodziło tu o sferę raczej teoretycznych rozważań i uczuć, przeciwieństwa w tej dziedzinie miały tylko skromne znaczenie praktyczne“.

„Już nie na skrzydłach lotnej wyobraźni idealistycznej i gorącego uczucia, ale w realnem pojmowaniu nowego ukształtowania stosunków widzimy wyłaniającą się się konieczność rozwiązania sprawy polskiej w myśl słusznych żądań narodu, świadomego swego powołania“.

Głosy tego rodzaju dowodzą, jak wielka ewolucja dokonała się w biernym dotychczas obozie. Jeżeli tu i owdzie podnosi się jeszcze nieśmiało jakiś głos tzw. „rozważny“, to tłumaczy się to raczej siłą przyzwyczajenia lub z oportunistycznych względów lokalnych, niż siłą przekonania. Zresztą warcholstwo nie zginęło jeszcze w Polsce a smutnej pamięci „veto“ ma jeszcze zwolenników.

Za poległych w ostatnich bojach

Legjonistów Polskich

odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim d. 3 sierpnia o g. 10 rano

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

staraniem rannych towarzyszów, przebywających w Szpitalu Radomskim, na które W. P. Obywateli i Obywatelki miasta Radomia zapraszamy w imieniu rannych i chorych: **Fraciszek Skupień, Antoni Strojnowski**

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 2 sierpnia, N. M. P. Aniel., Stefana P. M. sł: Świętosław. *Wspominki historyczne:* 1897. Śmierć Adama Asnyka.

— **Ograniczenie obrotu rzepakiem.** W okupacji austrjackiej w Królestwie Polskiem zarządzono zajęcie wszelkich zapasów rzepaku, tudzież ograniczono obrót tym artykułem. Producent wi wolno zatrzymać dla własnych potrzeb jedynie 10 kg. nasiennego rzepaku na każdy mórg rzepakiem uprawiany.

Do 15 sierpnia 1916 musi być rzepak wymłócony i oddany do rozporządzenia Komendy obwodowej za pośrednictwem osób, zaopatrzonych w tym celu w odpowienie legitymacje.

Cena za rzepak wynosić będzie do 15 sierpnia 1916—65 koron, po 15 sierpnia —55 koron za 100 kg. Za rzepak gorszej jakości może cena być obniżona w granicach 10 koron na 100 kg. Wszystkie olejarnie zostały zamknięte i opieczętowane.

— **Nominacje.** P. Romualda Przyłuskiego, sekretarza Wydziału karnego b. sądu okręgowego w Radomiu, mianowano rejentem obwodu radomskiego przy wydziale Sądów Pokoju w Radomiu.

Sekretarzem hipotecznym przy Sądzie Pokoju w Kozienicach zamianowano p. Teodora Pakosińskiego, b. współpracownika ś. p. rejenta Jasickiego zaś ostatnio sekretarza sądu w Jedlińsku.

— **Benefis** p. Celińskiej, utalentowanej artystki, której przepiękny głos niejednokrotnie podziwiała publiczność radomska, odbędzie się dzisiaj. Grana będzie interesująca sztuka „Druciarz“ Lehara P. Celińska, znana artystka ze sceny krakowskiej i poznańskiej, gdzie odniosła zasłużone uznanie szczególnie w roli „Halki“ kształciła się w szkole dramatycznej Wysockiego i szkole śpiewu braci Souvestrów. Lubianą jest przez publiczność nietylko za piękny głos ale i za doskonałą grę pełną temperamentu i zręczności. Zbędnym jest więc chyba zachęcać publiczność do licznego udziału.

— **Wieści od uchodźców.** Ludwik Buff i Władysław Fusiecki zawiadamiają rodziny w Radomiu Żakowice, fabryka garbarska i Zamłynie garbarnia „Zgoda“ że są zdrowi. Mieszkają w Pokrowie, włodzimierskiej gub. wieś Nowo-Siemionkowo, fabryka garbarska.

Jan Borowiec, z Kamieńskiego, ekat. gub., zawiadamia rodziców w Ostrowcu w gub. radomskiej, że jest zdrów. Józio pracuje w fabryce. Kabacińscy w Ługańsku, Bartkiewicz w Kremienczugu. Czy wszyscy zdrowi?

Roman i Józefa Makulscy, Józef, i Zofja z Gołjanowskich z Opoczna, gub. Radomskiej, Stanisław i Jan Goszczyńscy ze Słończewa, pow. Pułtuskiego oraz Antoni Grzegorski i Barbara Machniewska ze Studzianny, pow. Opoczyńskiego zawiadamiają rodziny, że są zdrowi, mieszkają w Penzie, ul Moskiewska № 7.

— **Operetka p. Czarneckiego,** jak się dowiadujemy, koło 15 sierpnia przenosi się na szereg występów do Piotrkowa, skąd na zimę zjedzie do Kielc. Trupa ma być dopełniona przez szereg chórzystów i chórzystek, których angażuje p. Czarnecki.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Szkoły niższe rolnicze.** „Strzecha“ pisze: W Wydziale Rolnym, przy G. K. R. opracowuje się projekt niższych szkół rolniczych dla chłopców i dziewcząt szkoły te mają być jeszcze w jesieni roku bieżącego uruchomione w miejscowościach Ziemi Radomskiej i Lubelskiej Szkoły dla chłopców mają być zorganizowane podług typu szkoły 11 miesięcznej w Mieczysławowie. Takie szkoły będą w Kijanach (Ziemia Lubelska) i w Zwoleniu (Ziemia Radomska).

Podług typu kursów Nałęczowskich, szkoły zimowe 6 miesięczne: w Nałęczowie (Ziemia Lubelska) i w Jankowicach (Ziemia Radomska). W Zamościu będzie założona szkoła handlowa (kooperatystyczna sześciomiesięczna

Dla dziewcząt projektuje się założenie 3 szkół jedenastomiesięcznych, podług programu szkoły Nałęczowskiej dla dziewcząt. Szkoły takie będą: w Nałęczowie, w Nieszkowicach (Ziemia Kielecka) i w Sandomierzu (Ziemia Radomska).

Wiadomość powyższa, zapowiadająca otwarcie jeszcze w sezonie zimowym roku bieżącego szkół, ucieszy wielu z rodziców, pragnących zdolniejszą a chętną młodzież płci obojga umieścic w szkołach specjalnych. Szczególniejszem powodzeniem cieszyć się będą kursy w Nałęczowie, których kilkoletnie istnienie wyrobiło słuszny rozgłos wśród młodzieży wiejskiej.

Z KRAJU.

> **Nowe wykopaliska w Król. Polsk.** „Warschauer Zeitung“ podaje interesujące szczegóły o wykopaliskach z epoki kamiennej, świeżo odkrytych pod Siedlcami w Królestwie Polskiem. Wykopaliska spoczywają na piaszczystem podłożu, które niegdyś było niewątpliwie dnem rzeki. Warstwa ziemi, która je przykrywa, jest zbyt płytka, dlatego nie zdołała uchronić przemiotów przed wpływami wichrów i uderzeń zewnętrznych. To też mnóstwo ze znalezionych rzeczy znajduje się w formie rozbitych cząstek. Na szczęście niektóre dadzą się skleić Wśród nich znajdują się garnki z epoki kamiennej o średnicy 12—16 centymetrów i 17 — 23 cm. wysokości. Na ogół wszystkie mają kształt kulisty, mocno wygięty na zewnątrz. Na niektórych można dostrzedz pierwsze próby nieśmiałej ornamentyki. Materjał przeważnie jest dość lichy. Oprócz garnków znajdują się również ostrza kamienne ongi używannych strzał, obrobione na brzegach. Nakoniec kamień młyński z kilkoma powierzchniami równo wygładzonemi uzupełnia ten bardzo ciekawy zbiór z przedhistorycznych czasów.

> **Zniszczenie wojenne w Galicji.** Według dotychczasowych obliczeń rządowych zostało w Galicji 60 powiatach zniszczonych lub silnie uszkodzonych przez działania wojenne ogółem 69.866 budynków, a 119.866 budynków gospodarskich. Z tej ilości przypada na 116 miasteczek w 48 powiatach 15582 domów mieszkalnych i 16411 budynków gospodarskich, a w 1323 wsiach 53.634 domów mieszkalnych i 103.455 budynków gospodarskich. W 37 powiatach jest w parafjach rzymsko-katolickich 15 kościołów całkiem zniszczonych, a 48 kościołów silnie uszkodzonych, 12 plebanji całkiem zniszczonych, 27 uszkodzonych, 77 budynków gosp. zniszczonych, a 78 uszkodzonych; natomiast grecko-katolickich: 20 cerkwi, 20 plebanij całkiem zniszczonych, a 31 uszkodzonych, 87 budynków całkiem zniszczonych, a 60 uszkodzonych.

> **Z Akademji rolniczej w Dublanach** otrzymujemy następujące pismo: „Akademja rolnicza w Dublanach“ pod Lwowem ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademji winien wnieść do 15 września b. r. pisemne podanie do Dyrekcji Akademji (Dublany pod Lwowem p. loco), z dołączeniem: Metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

„Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od galicyjskiego c. k. Namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce Dyrekcji.

„Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300

Kor., za utrzymanie 900 Kor. rocznie w 2-u ratach półrocznych z góry. „Rok szkolny rozpoczyna się 23 września."

> Rocznica oswobodzenia Lublina. W dniu 30 lipca jako w rocznicę oswobodzenia Lublina i wkroczenia do miasta Legjonów polskich, odbyło się staraniem Redakcji „Ziemi Lubelskiej" uroczyste nabożeństwo, nadto ukazał się numer tego pisma poświęcony w hołdzie bohaterskim Legjonom polskim ofiarnie walczącym o wolność Polski.

Zarząd wojskowy na podstawie upoważnienia N. K. A. przystępuje w pierwszą rocznicę wkroczenia wojsk austro-węgierskich w Lublinie do rozpoczęcia prac nad stworzeniem Wielkiego Lublina przez przyłączenie do miasta części niektórych gmin podmiejskich. Władze spodziewają się, „że stworzenie Wielkiego Lublina przyjętem zostanie jako dowód dążenia Zarządu wojskowego do rozwoju i rozkwitu Polski".

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

TELEGRAMY

Protest przeciw czarnym listom

Kolonja. (B. K.) „Kölnische Ztg." donosi z Waszyngtonu; że poseł angielski złożył rządowi pisemne oświadczenie, iż żadna firma nie zostnie wciągnięta na czarną listę, jeżeli się nie okaże, że jest ajencją rządu niemieckiego lub, że wysyła pieniądze do Niemiec. W sprawie czarnych list oświadczył rząd Sstanów Zjed., że instytucja ta zdaje się zdradzać politykę rządu angielskiego, który samowolnie chcę się mieszać do handlu neutralnego przeciw czemu należy jaknajenergiczniej zaprotestować.

Pożar nad Newą.

Sztokholm. Z Petersburga donoszą, że spłonął most na Newie. Spłonęły składy towarowe obok mostu oraz 12 parowców. Część płonących na łodzi popłynęła ku zakładom Putiłowskim, gdzie zajęło się rusztowanie doków okrętowych. Jest przypuszczenie, że pożar został podłożony przez anarchistów.

Sytuacja w Rumunji

Bukareszt. Pod wpływem transportu amunicji moskalofile urządzili agitację za wojną, która wywarła pewne wrażenie w masach. Atoli sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna nie zmieniła się. Kilka wybitnych osobistości politycznych zostało przyjętych przez króla na audencji, Prez. ministrów Bratiano jest panem sytuacji w kraju. O zmianie kursu polityki rządowej narazie niema mowy.

Rzekome rozruchy w Macedonji.

Zofja. (BK.) Bułg. Aj. Tel. donosi: W ostatnim czasie pojawiły się w prasie koalicji doniesienia tendencyjne o rzekomem serbsko-czarnogórskiem powstaniu w zachodniej części Macedonji. Powstańcy chcieli zająć kilka wiosek w okolicy jeziora Ocbryda, których użyli jako podstawy operacyjnej przeciw bułgarskim transportom użytkowy itd. Sztab generalny zaprzecza tym wymysłom i oświadcza kategorycznie, że w nowozajętych ziemiach niema żadnych rozruchów, przeciwnie wszędzie panuje porządek i spokój.

Na morzu.

Medjolan. (B. K.). „Coriere" donosi z Tunisu, że parowce włoskie: „Angelo" (5.500 tonn) i „Girra" zostały zatopione w pobliżu wysp Baleary. W dwa dni później zatopiony został parowiec japoński, który ostrzeliwał łódź podwodną, gdy przeszukiwała „Angelo".

Londyn. (BK.) Aj. Lloydu donosi: Parowiec włoski „Daudolo" (4977 tonn) został zatopiony.

Cesarz w drugą rocznicę wojny.

Wiedeń. (B. K.). Dzisiejszy organ rządowy „Wiener Ztg." przynosi odręczne pismo cesarza do prezydenta ministrów Stürghka z okazji zakończenia drugiego roku wojny. Cesarz wyraża uznanie żołnierzom, którzy wraz ze sprzymierzonymi odpierają przeważające ataki nieprzyjaciela, oraz ludom, które z godnością i poświęceniem znoszą ciężary wojny. Na podstawie doświadczeń dwóch lat wojny cesarz z ufnością patrzy w dojrzewającą przyszłość z radosną świadomością, że dzielne ludy zasługują na zwycięstwo, którego im użyczy Opatrzność.

Takie samo pismo cesarza do hr. Tiszy ogłasza węgierski organ rządowy.

Teror koalicji w Grecji.

Berno. (B. K.). „Secolo" donosi z Aten: Książęta greccy skorzystali ze swej podróży po Europie, aby wybadać stanowisko państw koalicji co do wyborów greckich. Jak donosi „Nea Hellos„ oświadczył Poincare, ks. Andrzejowi, że alianci nie ścierpią, aby ktoś inny objął kierownictwo rządu, niż Venizelos, gdyby uzyskał większość przy wyborach. Ale gdyby nawet partja Venizelosa padła, koalicja nie ścierpiałaby, aby ministerjum składało się z osobistości, podzielających tendencje poprzedniego rządu.

O skazaniu kapitana Fryatta.

Berlin. (B. K.). W sprawie kapitana Fryatta donosi Biuro Wolfa: Jest zrozumiałem, że rząd angielski broni postąpienia kapitana Fryatta, ponieważ sam jest współwinnym skoro Fryatt działał z polecenia swego rządu. Fryatt nie usiłował bowiem bronić się przed atakiem podwodnej łodzi, rozpoczętym bez ostrzeżenia. Łódź była nad wodą i zgodnie z regułami walki morskiej wezwała go sygnałem do zatrzymania się. Nie potrzebował on bronić życia załogi, które nie było zagrożone. Fryatt dopuścił łódź na bliską odległość i chciał ją podstępnie znienacka zatopić, aby zdobyć wyznaczoną przez rząd angielski nagrodę. Nie była to więc obrona, lecz zdradziecki podstęp najętego mordercy. Niemiecki sąd wojenny skazał go na śmierć ponieważ występował zbrojnie przeciw niemieckiemu okrętowi wojennemu, sam nie należąc do siły zbrojnej swego kraju. Niemcy i w przyszłości będą korzystać z tego prawa wojennego, aby ich łodzie podwodne nie były łupem rozbójników morskich.

Eleonora Jasielska, Stanisława Przerwa, Juljanna Rota, Antonina Krajewska, mieszkanki Radomia, zawiadamiają swych mężów przebywających w Moskwie, że są zdrowe, proszą o wiadomość o wszystkich tą samą drogą. Eleonora Jasielska prosi męża o pomoc pieniężną. 267—1

OGŁOSZENIA

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.